



Ewa Kiełb

Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa

 <https://orcid.org/0000-003-1305-5716>

Piotr Robak

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0002-9878-6085>

Racjonalni inżynierowie – wrażliwi dobroczyńcy O wybranych projektach budowlanych i ich twórcach w Nałęczowie na przełomie XIX i XX wieku

Prawa, uczciwa chęć stworzenia placówki kulturze polskiej, miejsca zacisznego, serdecznego spoczynku dla wszystkich zmęczonych, spracowanych i podupadłych, których u nas tak nie brak, uzdrowiska nie tyle fizycznego, co moralnego, również znalazła wśród serc gorętszych oddźwięk szczery i żwawy. Nie przesadzę, gdy powiem, że Nałęczów zaczął przygarniać do siebie wszystko, co było lepszego w Koronie¹.

Do grona pierwszych, których „serca gorętsze”, według powyższej opinii Leszczyca (pod tym pseudonimem ukrywał się adwokat Zygmunt Nagórski), przyczyniły się do wskrzeszenia w 1880 r. zakładu kuracyjnego, założonego na początku XIX w. na terenach dóbr ziemskich rodziny Małachowskich², należeli lekarze powracający z zesłania po powstaniu styczniowym: Fortunat Nowicki (1830–1885),

¹ Leszczyca [Z. Nagórski], *Nałęczów dzisiejszy i jego znaczenie (t)*, „Ziemia” 1912, nr 19, s. 296–297.

² Przyjmuje się w literaturze przedmiotu, że uwagę na źródła wody żelazistej w Nałęczowie i ich walory lecznicze zwrócili Antoni i Jacek Małachowscy w latach osiemdziesiątych XVIII w. Skutkowało to pierwszymi kąpielami leczniczymi przygotowanymi dla rodziny i znajomych. Jednak dopiero

Wacław Lasocki (1837–1921) i Konrad Chmielewski (1838–1899). Ich wysiłki kontynuowali w następnych latach medycy młodszego pokolenia, praktykujący w szpitalach Lublina i Warszawy. Dzięki ich „sercom” zakład rozwijał się, a przychylne opinie zamieszczane w prasie sprawiały, że do Nałęczowa chętnie przybywali zarówno kuracjusze, jak i osoby przeznaczające swój pobyt na wypoczynek lub pracę, gdyż „przygarnianymi” gośćmi było tu wielu znamienitych pisarzy, uczonych i artystów. Potrzebujący otrzymywali troskliwą opiekę lekarską, inni zaś przyjezdni odnajdywali w miejscowości ciszę, spokój, atmosferę sprzyjającą działalności twórczej czy naukowej³.

Wzrostowi popularności uzdrowiska towarzyszyło znaczne ożywienie w ruchu budowlanym. Część wznoszonych willi służyła właścicielom jako ich wakacyjne mieszkania z gabinetami lekarskimi, liczne posiadłości przeznaczano natomiast na pensjonaty, w których w sezonie letnim były wynajmowane kwatery dla gości. Warszawski lekarz, społecznik i publicysta, Gustaw Fritsche, opisując w swym artykule warunki istniejące w uzdrowisku, zabudowę mieszkalną ocenił w następujący sposób: „Cały ten szereg porozrzucanych na pagórkach domków upiększa bardzo Nałęczów”⁴.

Niewątpliwie zespolenie architektury z pięknym pejzażem do dziś stanowi o niezwykłości omawianego terenu, jednak sformułowanie

po 1800 r. rozszerzona została działalność kuracyjna w Nałęczowie, a w latach 1816–1822 powstało tu, dzięki inwestycyjnym wysiłkom Ludwika hr. Małachowskiego, prawdziwe uzdrowisko odwiedzane przez coraz większą liczbę gości, aż do powstania listopadowego. Wtedy to bowiem stacjonujący w dobrach nałęczowskich rosyjscy żołnierze doszczętnie zdewastowali cały zakład kąpielowy w latach 1830–1831. Br.Ch. [Bronisław Chlebowski], *Nałęczów*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VI, Warszawa 1885, s. 892; H. Wiercieński, *Z podań, archiwów i czasów obecnych. Nałęczów*, „Tygodnik Polski” 1899, nr 18, s. 346. Por. też J.M. Sołdek, *Osobliwości, zagadki i tajemnice Nałęczowa. Nałęczowscy powstańcy sybiracy 1863*, Nałęczów 2013, s. 69; M. Tarka, *Dzieje Nałęczowa, Nałęczów 1989*, s. 58–60 i 69–72; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1994, s. 284.

3 S. Kieniewicz, *Nowicki Fortunat*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXXIII, Wrocław 1978, s. 321; J.M. Sołdek, *Osobliwości, zagadki i tajemnice Nałęczowa*, Nałęczów 2011, s. 107–127; M. Tarka, *op. cit.*, s. 83–92.

4 G. Fritsche, *Nałęczów*, „Medycyna” 1883, nr 32, s. 539.

„porozrzucanie budowli na pagórkach” należy odczytywać jako ulokowanie ich na ściśle określonej przestrzeni i wtopienie w zieleni, a „domki” – widzieć jako dworki, rezydencje czy pałacyki. Przepisy dotyczące zabudowy uzdrowiska z ostatniego ćwierćwiecza XIX stulecia wykluczały bowiem dowolność działań posiadaczy parceli, wprowadzały liczne ograniczenia i nakładały surowe normy związane z wykorzystaniem gruntu. Plany sytuacyjne i szkice zewnętrznego wyglądu obiektów podlegały procedurze zatwierdzenia przez zarząd uzdrowiska⁵. Stawianym wymogom mogły sprostać jedynie projekty najwybitniejszych inżynierów, zatrudnianych przez majątnych zleceniodawców. W Nałęczowie i w najbliższej okolicy efekty swojej pracy pozostawili więc architekci tej miary, co Karol Kozłowski, Henryk Marconi, Zenon Chrzanowski, Stanisław Grochowicz, Bohdan Kelles-Krauze i Franciszek Papiewski, Stefan Stępkowki czy Jan Wincenty Sieklucki, a budynki reprezentowały różne konwencje artystyczne. Pojawiły się wille i obiekty użyteczności publicznej w modnym wówczas stylu szwajcarskim, ale też włoskim oraz zakopiańskim, który wpisywał się w nurt poszukiwań wizualnych oznak polskiej tożsamości w sztuce budowania na początku XX w.⁶

Oprócz wyżej wymienionych architektów, w większości związanych z Nałęczowem poprzez pracę zawodową, wykonywaną na podstawie umów i wypłacanej gaży, w uzdrowisku działali jeszcze tacy, których cechował nie mniejszy niż u pozostałych profesjonalizm, ale wyróżniała przy tym wyjątkowa osobowość, jak też oddanie dla inicjatyw podejmowanych na rzecz społeczeństwa.

Silne więzi, nie tylko zawodowe, połączyły z Nałęczowem Jana Koszycz-Witkiewicza (1881–1958), bratanka Stanisława Witkiewicza,

5 M. Kurzątkowski, *Polskie zdroje: Nałęczów*, „Spotkania z Zabytkami” 1982, nr 9, s. 8, 11.

6 A. Kurzątkowska, *Nałęczów jako miejski zespół zabytkowy*, „Teka Puławska” 1974, s. 43; E. Przesmycka, *Stan zachowania i przyszłość architektonicznego dziedzictwa kulturowego Uzdrawiska Nałęczów*, [w:] *Nałęczów. Szanse i zagrożenia rozwoju miejscowości uzdrowiskowej. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej w Nałęczowie 21.05.2010 r.*, red. E. Wysocka, Z. Myczkowski, Lublin 2010, s. 81–83.

słynnego malarza, pisarza, teoretyka sztuki. Koszczyca urodził się na Litwie, a zanim dotarł na Lubelszczyznę, studiował na Politechnice Warszawskiej, Lwowskiej i Monachijskiej. Do Nałęczowa trafił dzięki znajomości ze Stefanem Żeromskim, którego jako dwudziestolatek poznał w Warszawie, a następnie w Zakopanem „w ciągu zimy z r. 1904 na 1905 zbliżył się bardzo z całą rodziną”. Potem możliwie często gościł w uzdrowisku na dawnych włościach Małachowskich. Odpowiadając na zaproszenia gospodarzy willi „Oktawia” (czyli Żeromskich), spędzał tam niedziele, a wielokrotnie pozostawał na kilka dni, w związku z budową „Chaty” – letniej pracowni pisarza. Mimo że artyści głosili pokrewne poglądy na sprawy polityczne i kwestie społeczne, Witkiewicz tak określał swoje podejście do autora *Ludzi bezdomnych*: „W stosunku do Żeromskiego miałem już wtedy pewną dozę krytycyzmu. Wynikało to stąd, że tak bardzo wciągnąłem się w życie całej czwórki Żeromskich i bodaj żaden szczegół ich stosunków wewnętrznych nie mógł ująć mojej uwagi”⁷. Niezwykle ciepło wspominał natomiast swoje relacje z pozostałymi członkami rodziny:

Nie wiem, jakie cechy mojego charakteru sprawiły, że uważali mnie jak kogoś z rodziny. Ja też przyłączyłem do nich wszystkich całym sercem. Byłem ich powiernikiem w radościach i troskach jak nikt inny. Byłem nawet już im potrzebny. Wyręczałem często p. Oktawię w staraniach i posługach dla Żeromskiego, załatwiałem różne interesy. Oboje dzieci, Henię i Adulka, kochałem jak młodsze rodzeństwo [...]”⁸.

„Chata” z 1905 r. stanowiła pierwszy samodzielny projekt Koszczyca, rozpoczynający jego karierę architektoniczną. Następne lata owocowały kolejnymi projektami, przynoszącymi autorowi sukcesy na wystawach i w konkursach krajowych oraz zagranicznych,

⁷ J. Witkiewicz, *Wspomnienie o Żeromskim*, [w:] *Wspomnienia o Stefanie Żeromskim*, zebrał, oprac. i przyp. opatrzył S. Eile, przedmowa H. Markiewicz, Warszawa 1961, s. 65–67.

⁸ *Ibidem*, s. 67.

dzięki czemu otrzymywał zamówienia na kolejne realizacje. Aby móc wywiązywać się ze zobowiązań, Koszczyc zorganizował w Nałęczowie biuro projektowe, w którym zatrudnił trzech pracowników. Według jego koncepcji w uzdrowisku wybudowano Szkołę Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, willę „Brzozy”, aptekę Józefa Koniecznego, pensjonat Blicharskich, leczalnię w Zakładzie Leczniczym, mauzoleum Adama Żeromskiego, kapliczkę przy grobie Oktawii Żeromskiej na cmentarzu w Bochotnicy. W innych częściach kraju wznosił takie obiekty, jak na przykład kościoły, sanatoria, prewentoria, gmachy biblioteczne, domy wypoczynkowe, schroniska turystyczne, a nawet fabryki i zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego⁹. Gruntowna wiedza pozwoliła mu ponadto na zasiadanie w charakterze eksperta w wielu komisjach, sprawowanie opieki konserwatorskiej nad cennymi zabytkami na obszarze Królestwa Polskiego, opracowywanie planów modernizacji budynków wymagających odpowiednich przekształceń¹⁰.

Kariera zawodowa Jana Witkiewicza od samego początku spletała się z jego aktywnością społeczną. Działał w zarządzie Towarzystwa Oświatowego „Światło”, wygłaszał prelekcje i z własnych funduszy zaopatrywał bibliotekę Towarzystwa. Angażował się w tajne prace dydaktyczno-oświatowe prowadzone dla wiejskich dzieci w willi „Oktawia”. Dla młodzieży rzemieślniczej i chłopskiej zorganizował nielegalne kursy wieczorowe, podczas których udzielał lekcji rysowania. W związku z tymi poczynaniami zrodziła się idea budowy w Nałęczowie oddzielnego domu – ochronki¹¹.

Jan Koszczyc-Witkiewicz miał duży wkład w powstanie tej placówki. Architekt zgodził się bezpłatnie przygotować projekt oraz poprowadzić prace budowlane. Pierwsze szkice Koszczyc

⁹ M. Leśniakowska, *Architekt Jan Koszczyc-Witkiewicz (1881–1958) i budowanie w jego czasach*, Warszawa 1998, s. 148–149; M. Wyszokowski, *Nałęczów „podhalański”*, „Na Przykład” 1994, nr 13–14, s. 23.

¹⁰ M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 148–156.

¹¹ *Ibidem*, s. 146; M. Kurzątkowski, *op. cit.*, s. 42.

wykonał podczas odbywania kary za działalność konspiracyjną w areszcie na Pawiaku. Plac pod budynek, w dolinie, przy drodze niedaleko Wzgórza Poniatowskiego, Żeromski nabył od inżyniera Michała Górskiego. W lecie 1906 r. wmurowano kamień węgielny, po czym rozpoczęto prace wykonawcze. Gmach ukończono w 1907 r. i od sierpnia służył dzieciom. Obiektowi nadano styl zakopiański – ściany wymurowano z ciosanego, białego kamienia i cegły, taras ozdobiono szerokimi arkadami, całość pokryto wysokim, łamanym dachem z licznymi detalami architektonicznymi. Wszystkie okna obramowano promieniście ułożoną cegłą lub kamieniem. Od drogi posesję oddzielono murem z ogrodzeniem z drewnianą furtką. Za nią znajdują się schody wiodące na krużganek i do wejścia. Na terenie parceli powstał także ogród i plac zabaw. Budynek wzniesiono na planie prostokąta. Parter przeznaczono na dwie sale, hall, łazienkę, kuchnię i magazyn. Na górze zaplanowano kancelarię oraz pomieszczenie mieszkalne przeznaczone dla nauczycielki, którą została córka Oktawii Żeromskiej z pierwszego małżeństwa, Henryka Rodkiewiczówna, wówczas już narzeczona Koszczyca. Dla swej ukochanej projektant nad oknem w jej pokoju umieścił motyw kwiatu¹².

Koszt budowy obiektu był wysoki – za dachówkę zapłacono 355 rubli, za drewno około tysiąca rubli, roboty murarskie wyniosły ponad 1,5 tys. rubli. Wydatki te finansowano z honorarium Żeromskiego za powieść pt. *Dzieje grzechu* (600 rubli), z dobrowolnych składek miejscowej inteligencji, z sum za odczyty, koncerty, przedstawienia teatralne i ze sprzedaży książki *Na nową szkołę*. Z imprez kulturalnych oraz opłat rodziców pochodziły fundusze na późniejsze utrzymanie placówki¹³.

Frekwencja w ochronce od początku potwierdzała słuszność decyzji o zorganizowaniu placówki, która – oprócz działalności skupionej na opiece nad najmłodszymi dziećmi – pełniła dodatkowo

¹² M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 147, 163; S. Tarka, *Nalęczów: najciekawsze zabytki i miejsca*, Lublin 2005, s. 22.

¹³ M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 163; S. Butryn, *Z dziejów Ochrony im. A. Żeromskiego w Nalęczowie*, „Głos Nalęczowa” 1996, s. 42.

inne role. Zgodnie z założeniem funkcjonowały tu przedszkole i szkoła, ale odbywały się także kursy, wykłady, szkolenia i przedstawienia teatralne. Wewnątrz mieściły się też biblioteka i czytelnia¹⁴. Różnorodne formy aktywności, łączące wychowanie, edukację i kulturę, przynosiły nałęczowskiemu społeczeństwu wiele korzyści, wymagały jednak ogromnego zaangażowania ze strony wszystkich działaczy ochronki, zmuszonych stawiać czoło trudnościom związanym z nauczaniem oraz zapewnieniem bezpieczeństwa i bytu materialnego placówki.

Mimo zakończenia robót budowlanych projektant ochronki, Jan Witkiewicz, nieustannie udzielał placówce wsparcia. Nadal poświęcał jej czas, nie odmawiał pomocy finansowej na rzecz rozwoju tej instytucji, a od 1908 r. pełnił nad nią nadzór konserwatorski¹⁵. Budynek przetrwał do dziś. Obecnie ma w nim siedzibę Muzeum Bolesława Prusa. Stan ponad stuletniego obiektu jest niejako symbolem cech samego architekta, docenianego w pracy za sumienność, rzetelność i solidność. Z zachowanych relacji mieszkańców Nałęczowa, osobiście znających Koszczyca, wynika, że charakteryzowała go skromność, jak również ogromny takt. Wy różniał się dużą wiedzą i zamiłowaniem do sztuki, o której ciekawie opowiadał¹⁶.

Wyjątkowo interesujące wydają się ponadto opinie Oktawii Żeromskiej. Jej słowa nabierają szczególnego znaczenia, gdyż wypowiedziane zostały z perspektywy teściowej Witkiewicza. W listach do męża obszernie relacjonowała między innymi wydarzenia domowe, związane z obowiązkami gospodarskimi na terenie posesji, a oprócz tego pisała na temat zdrowia syna i małżeństwa córki. Mówiąc o zięciu, nazywała go ciepło „Jankiem” lub „Janeczkiem”. Podkreślała jego dobroć i troskę, jaką otaczał ciężarną żonę, Henrykę, a po narodzinach dziecka chwaliła poświęcenie Witkiewicza dla rodziny. W korespondencji można

14 M. Mironowicz-Panek, *Stefan Żeromski i jego muzeum w Nałęczowie*, Lublin 2006.

15 M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 163.

16 S. Butryn, *Jan Witkiewicz – budowniczy Nałęczowa*, „Głos Nałęczowa” 2006, s. 6.

odnaleźć szereg fragmentów dowodzących, z jak dużym uznaniem Oktawia wyrażała się o dokonaniach Koszczyca, z dumą informując o jego sukcesach i życzliwości ze strony środowiska zawodowego:

Ten pawilon sztuki, który on ma stawi[a]ć i za który dostał nagrodę, jest bardzo piękny. Wydadzą na to 4.000. Zajmuje się tym koło architektów warszawskich, do których Janek należy i wśród nich ma przyjaciół i wielbicieli. Mnie to wszystko bardzo cieszy, bo widzę prawdziwe ich szczęście¹⁷.

Jan Koszyc-Witkiewicz zamieszkiwał w Nałęczowie przez kilkanaście lat. W roku 1919 przeniósł się z rodziną do Kazimierza Dolnego, a następnie, w roku 1927, osiadł w Warszawie, gdzie spędził resztę życia¹⁸.

Inną formę służenia uzdrowisku swymi kompetencjami zawodowymi wybrał inżynier Edmund Judycki. Zajmował się przedsięwzięciami mało widowiskowymi, realizowanymi bez rozgłosu, a przydatnymi całej lokalnej społeczności. Po przybyciu do Nałęczowa wykonał wiele zadań wymagających dużego wysiłku. We wspomnieniach Łucji Hornowskiej pozostała następująca charakterystyka sąsiada autorki:

okazuje się być człowiekiem wielkiego serca i nieumęczonym w pracy, pragnący tylko ogólnego dobra, gdzie idzie o to dobro niezałujący ani czasu, ani trudu, bez względu na swoją osobę, przy tem szlachetny, bezinteresowny, a niezmiernie cichy, skromny i do spraw cudzych się niewtrącający. Do każdego odnosi się życzliwie, każdemu rad by ulżyć, dopomóc [...]¹⁹.

¹⁷ O. Żeromska, *Listy do Stefana Żeromskiego*, oprac., wstęp, przyp. Z.J. Adamczyk, Łódź 1972, s. 26–27, 49–53.

¹⁸ M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 150–152.

¹⁹ Ł. Hornowska, *Dzieje Nałęczowa i sylwetki niektórych jego mieszkańców*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. II 10424, s. 97.

Edmund Judycki pochodził z rodziny ziemiańskiej. Do Nałęczowa przyjechał z Moskwy, ale dzieciństwo i młodość spędził na Wołyniu, gdzie uczestniczył w konspiracji niepodległościowej. W relacji zamieszczonej w 1916 r. w lubelskiej prasie, w związku z uroczystymi obchodami rocznicy zrywu styczniowego, Judycki został wymieniony jako jeden z sześciu adresatów okolicznościowego listu do nałęczowskich weteranów powstania i zesłańców²⁰. W 1911 r., kierowany chęcią powrotu do kraju, w uzdrowisku zakupił willę „Marianówkę”, która miała być miejscem odpoczynku, pełnić rolę ostoi dla niego i żony na starość. Mimo nie najlepszego stanu zdrowia Judycki pragnął „dla Polski jeszcze coś uczynić”, zapisywał się więc do różnych instytucji oraz stowarzyszeń istniejących w Nałęczowie i w krótkim czasie dał się poznać jako aktywny społecznik²¹.

Skutkiem jego interwencji w urzędach gminnych i powiatowych było doprowadzenie do zlikwidowania obowiązku kwatrowania w willach policjantów i uwolnienie niewywiązujących się z tego obowiązku właścicieli nieruchomości od nakładanych na nich opłat. Sukces misji „w tej ostrej i dotkliwej sprawie” przyczynił się do wybrania Judyckiego na członka Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa, a jednocześnie wpłynął na powierzenie mu zadania polegającego na naprawie dróg i ścieżek w uzdrowisku. Wówczas emerytowany inżynier zorganizował mały zakład, w którym produkowano betonowe płyty, według jego własnej technologii, jak też za jego własne fundusze. Wprawdzie pieniędzy nie wystarczyło na ukończenie inwestycji, ale udało się położyć chodnik na Armatniej Górze do willi „Podgórze” oraz w okolicy willi „Maria” w kierunku ochronki. Częściowo chodniki powstały przy kościele i wzdłuż alei Lipowej. Wybudowany został również fragment drogi do Lasu Zakładowego²². Kiedy Judycki dostrzegł,

²⁰ J.M. Soldek, *Osobliwości, zagadki i tajemnice Nałęczowa. Nałęczowscy...*, s. 186; H.W. [H. Wiercieński], *Uzupełnienie relacji o obchodzie rocznicy 1863 r.*, „Ziemia Lubelska” 1916, nr 40, s. 2.

²¹ Ł. Hornowska, *op. cit.*, s. 90–93.

²² *Ibidem*, s. 89–90, 96–98; J. Babinicz-Witucka, *By Nałęczów nie tonął w błocie. Nałęczowski wizerunek Edmunda Judyckiego*, „Głos Nałęczowa” 2006, s. 7.

że uczniowie szkoły rolniczej, idąc na wykłady, brnęli w błocie, usypał chodnik od Domu Ludowego w stronę Bochochnicy, natomiast dla podopiecznych ochronki przywiózł i ułożył w strumyku wielki kamień, aby dziewczynki i chłopcy drogę na zajęcia mogli pokonywać bez moczenia stóp. Cieszył się przy tym, „gdy widział ze swego okna, jak dzieci przeskakują [...] to miejsce, pełne śmiechu i radości, a uczynił to gdy jeszcze nie należał do wydziału drogowego. Ot, tak tylko z ciągłego zwracania uwagi na potrzebę drugich”²³. Nawet pracując wieczorami nad projektami dla miejscowości – związanymi z domem izolacyjnym, teatrem, budową mostków, sklepów czy willi – lampę spirytusową ustawiał w taki sposób, by światło rzucała także na drogę, ułatwiając poruszanie się przechodniom o zmroku. Mimo wielkiego zaangażowania Judyckiego w sprawy społeczne pojawiły się w stosunku do niego podejrzania i głosy krytyki. Przeciwnicy podważali efekty działań architekta, oskarżali go o zużycie do wykonywanych prac nadmiernej ilości materiałów. Oponenci znaleźli się zarówno w środowisku Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa, jak i osób postronnych. Postawa ta dziwiła, gdyż inżynier starał się wprowadzać ułatwienia dla robotników, a uboższym stwarzał możliwość zatrudnienia. Łucja Hornowska, obserwująca bieżące zdarzenia, podsumowała panującą wówczas sytuację: „Lecz przykrości się mnożą, nie tylko pijani chłopci, lecz i bardzo trzeźwi tak zwani inteligenci utrudniają pracę”²⁴.

Edmund Judycki nie zaniechał działalności dobroczynnej. Był opiekunem nałęczowskich szkół i fundatorem nieruchomości przeznaczonych na cele oświatowe. Jego willę „Marianówkę” odziedziczyła siostra żony, Klotylda Plintówna, z kolei na mocy jej testamentu budynek został przekazany na własność Towarzystwa Przyjaciół uczącej się Młodzieży w Lublinie. Judycki udzielał się społecznie do ostatnich lat życia. Będąc już w podeszłym wieku, po wybuchu wojny, w 1914 r. przyjął obowiązki przewodniczącego

²³ Ł. Hornowska, *op. cit.*, s. 98–99.

²⁴ *Ibidem*, s. 97–99, 104, 111–112.

sekcji sanitarnej w nałęczowskim Komitecie Ratunkowym, latem 1915 r. zaś został pierwszym w Nałęczowie społecznym komendantem milicji obywatelskiej. Zmarł 25 października 1918 r.²⁵

W dziejach Nałęczowa pozytywnie zapisał się również przedstawiciel rodu Lilpopów, o dwa lata starszy brat Bronisława Lilpopa (1872–1921), właściciela majątku Czesławice, Franciszek Bogusław (1870–1939). Był absolwentem Wydziału Architektury Politechniki w Rydze, który ukończył w 1895 r. Po powrocie do Warszawy w 1903 r. z kolegą ze studiów założył spółkę pod nazwą Biuro Architektoniczne Franciszek Lilpop i Karol Jankowski. Pracownia cieszyła się wielkim powodzeniem. Lilpop uchodził za świetnego organizatora, osobę pełną inwencji, pasjonata nowych technologii w budownictwie. Warte odnotowania jest, że przez ćwierć wieku właściciele tworzyli świetnie uzupełniający się duet, zawsze pracowali razem, wspólnie przygotowali szereg znakomitych projektów, a szkice i plany podpisywali obydwojma nazwiskami. Po śmierci współnika Lilpop kontynuował działalność samodzielnie, ale tylko przez cztery lata, po czym zamknął pracownię²⁶.

Franciszek Lilpop łączył w sobie profesjonalizm z licznymi zaletami osobistymi. Cieszył się wielkim szacunkiem wśród grona fachowców z zakresu architektury. Uchodził za człowieka opanowanego, z wyczuciem i ogładą. Ceniono w nim poświęcenie dla pracy, a jego zaangażowanie motywowało adeptów budownictwa do podejmowania twórczych wysiłków. Dowodami uznania środowiska zawodowego dla Lilpopa były składane mu ze strony młodszych kolegów propozycje współpracy. Mimo odmiennego sposobu podchodzenia projektantów różnych pokoleń do stosowanych rozwiązań czy innego odnoszenia się do nowych prądów artystycznych zgodnie wykonywano powierzone zespołowi

²⁵ J.M. Soldek, *Osobliwości, zagadki i tajemnice Nałęczowa. Nałęczowscy...*, s. 186; *Z dziejów dawnego i współczesnego Nałęczowa. W 125. Rocznicę powstania Zakładu Leczniczego i oddania źródeł mineralnych do użytku publiczności*, red. Z. Kożuchowski, Nałęczów 1925, s. 85, 155.

²⁶ M.K. Schrimmer, *Wybitne rody, które tworzyły polską kulturę i naukę*, Warszawa 2018, s. 265–266; J. Roguska, *Lilpop Franciszek Bogusław*, [w:] *PSB*, t. XVII, Wrocław 1972, s. 337.

zadania, Lilpop miał bowiem zdolność łagodzenia sporów, wznoszenia się ponad podziałami, także politycznymi. Hołdował idei „dobra powszechnego i dostojności sztuki”. Wyrazem docenienia zasług Franciszka Lilpopa było nadanie mu szacownego tytułu honorowego członka SARP (Stowarzyszenia Architektów RP)²⁷.

Realizacja indywidualnych zamówień na projekty budowlane nie wyczerpywała potencjału Lilpopa w zakresie jego wizji zagospodarowywania przestrzeni. Lata pierwszej wojny światowej poświęcił m.in. pracom studialnym nad przyszłą zabudową kraju, a po roku 1918 skupił się na urzeczywistnianiu tych opracowań, co było możliwe dzięki zajmowanym przez niego stanowiskom w administracji samorządowej i państwowej. W Referacie Budowlanym przy Radzie Miejskiej Warszawy piastował funkcję Naczelnika Wydziału Technicznego i – co ciekawe – należną mu pensję oddawał do Kasy Miejskiej, z zastrzeżeniem, by zwracaną każdorazowo kwotę przeznaczać na fundusz stypendialny dla młodych architektów²⁸. Chętnie dzielił się z nimi również swą wiedzą. Studenci Politechniki Warszawskiej, dla których prowadził zajęcia z zakresu budownictwa przemysłowego, wypełniali aulę po brzegi, gdyż Lilpop, jako wykładowca, zawsze mówił z pasją i potrafił zainteresować słuchaczy poruszonym tematem. Słyszący z systematycznością w działaniu swój czas poświęcał również działalności filantropijnej w ramach Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Podobnie zresztą czyniła jego żona, a bratanica znanego skrzypka, Halina Zenobia Wieniawska, społeczniczka, która znaczne sumy przekazywała na cele charytatywne²⁹.

Wspominający Franciszka Lilpopa malarz i urbanista, Tadeusz Nowakowski, w jednej ze swych publikacji z 1937 r. zauważył,

²⁷ T. Nowakowski, *Ś.P. Franciszek Lilpop – architekt 1870–1937*, „Architektura i Budownictwo” 1937, nr 9, s. 348; idem, *Franciszek Lilpop, architekt 1870–1937*, „Komunikat SARP” 1937, nr 11, s. 6.

²⁸ J. Roguska, *op. cit.*, s. 338; T. Nowakowski, *Ś.P. Franciszek Lilpop...*, s. 348.

²⁹ J. Roguska, *op. cit.*, s. 338; T. Nowakowski, *Franciszek Lilpop...*, s. 7–8; M.K. Schriemer, *op. cit.*, s. 271.

że do ostatnich dni życia pracował on w Ministerstwie Spraw Wojskowych, „tkwiąc na posterunku jak żołnierz”. Po śmierci został pochowany na cmentarzu wojskowym, co – zdaniem Nowakowskiego – należało uznać za słuszne, gdyż „żołnierzem nie tylko ten jest, kto za Ojczyznę umierać potrafi, ale i ten, który dla niej potrafi dobrze żyć”³⁰. W innym miejscu autor artykułu z ubolewaniem stwierdził, iż odszedł człowiek, którego życie nie ograniczało się wyłącznie do spraw zawodowych i płynących stąd korzyści, ale „ubył społeczeństwu” ten, którego praca odnosiła się do wszystkich dziedzin składających się na organizm narodu³¹.

Szeroki zakres zainteresowań Franciszka Lilpopa widać przez pryzmat opracowywanych przez niego projektów. Cechowała je różnorodna skala oraz wielorakie przeznaczenie. Według zamyśłu Lilpopa wznoszono więc pałace, wiejskie dwory, kamienice czynszowe, budynki użyteczności publicznej, takie jak szkoły, banki, szpitale, sanatoria, fabryki, domy towarowe, ale też kościoły, klasztory czy plebanie. Wśród kilkudziesięciu realizacji znalazły się również łaźnie i ambulatorium³². Zapotrzebowanie na budynki tego typu wiązało się z rozwojem medycyny na przełomie XIX i XX w. i wzrostem świadomości dotyczącej potrzeby dbania o higienę osobistą i czystość. Urzędnicy w większych ośrodkach, społecznicy, a zwłaszcza lekarze, dążyli, by pożytek z coraz popularniejszych wówczas waniń mieli także ludzie ubożsi, których dostęp do takich urzędzeń był znacznie utrudniony, zwłaszcza na obszarach wiejskich. W pierwszych latach XX w. na terenach pozamiejskich Królestwa Polskiego działały tylko cztery łaźnie³³.

Starania o uruchomienie tanich kąpeli w Nałęczowie rozpoczął jeszcze pierwszy dyrektor Zakładu Leczniczego, Konrad Chmielewski. Powstały obiekt oddano do użytku 14 października 1904 r., a uroczystość otwarcia połączono z posiedzeniem lubelskiego

³⁰ T. Nowakowski, *Ś.P. Franciszek Lilpop...*, s. 349.

³¹ *Ibidem*, s. 347.

³² M.K. Schrimmer, *op. cit.*, s. 268.

³³ A. Puławski, *Kąpiele tanie im. Bolesława Prusa w Nałęczowie*, „Zdrowie” 1908, nr 10–11, s. 714.

oddziału Towarzystwa Higienicznego. Placówka stanęła na gruncie ofiarowanym przez inżyniera Michała Górskiego, właściciela folwarku Nałęczów. Inwestycję sfinansowano z datków złożonych przez zamożniejszych mieszkańców miejscowości, dochodów z zabaw oraz przedstawień teatralnych urządzanych w zakładzie³⁴. Projekt łaźni dla włościan i rzemieślników bezinteresownie przygotował Franciszek Lilpop. Plany podobnych kąpeli opracował wcześniej dla Pszczelina pod Warszawą, jednak budynek „Kąpeli tanich im. Bolesława Prusa” w Nałęczowie uchodził za piękniejszy od funkcjonujących w innych miejscowościach³⁵. Wzniesiono go w sąsiadującej z uzdrowiskiem wiosce Charz. Miał elewacje z jasnego kamienia, na którym między oknami i na narożnikach umieszczono płaskie, pionowe pasy z cegły, imitujące ozdobne filary. Obiekt na planie prostokąta pokryto spadzistym, ciemnym dachem. Usytuowany został nad rzeczką, do której odprowadzano zużytą wodę. Do kąpeli czerpano zaś wodę z murowanej studni, stosując do tego pompę ssąco-tłoczącą. Choć architektoniczny projekt łaźni pochodził z wczesnego okresu działalności zawodowej Franciszka Lilpopa, to spełniał wszystkie wymogi niezbędne dla takiego miejsca. Doktor Antoni Puławski, sprawujący obowiązki opiekuna i nadzorcy „Kąpeli” w Nałęczowie, ocenił, że są one „wygodne i dobrze urządzone”. Wnętrze było podzielone na kilka części: poczekalnię, rozbieralnię, izbę kąpielową, pomieszczenie do kąpeli parowych. Pochyłą podłogę pokryto terrakotą, a w oknach zamontowano lufciki i wentylatory³⁶.

W przewodniku po Nałęczowie, wydanym 30 lat po otwarciu łaźni (1934), pod notką na temat „Kąpeli tanich im. Bolesława Prusa” zamieszczony został komentarz opisujący ówczesny stan inwestycji:

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ A. Puławski, *Kąpiele tanie imienia Bolesława Prusa w Nałęczowie*, Warszawa 1905, s. 5; J. Tchórznicki, *Z wycieczki do Nałęczowa (Dokończenie)*, „Gazeta Lubelska” 1904, nr 238, s. 2.

³⁶ A. Puławski, *Kąpiele tanie imienia Bolesława Prusa...*, s. 6–7; idem, *Kąpiele tanie im. Bolesława Prusa...*, s. 714–715.

Niestety dziś budynek ten przedstawia obraz zniszczenia – zaniedbany, opuszczony, wszystko gdzieś zaginęło. T-wo Higieniczne będąc właścicielem nie troszczy się o byt tak pożytecznej placówki, stworzonej ze składek ludzi dobrej woli i cała praca marnieje [...]»³⁷.

Po drugiej wojnie światowej obiekt rozebrano, a pozostałości fundamentów zarosła trawa³⁸. Ze względu na rozwój cywilizacyjny łaźnie dla ubogich przestały odgrywać swoją rolę, ale niektóre obiekty przeszły modernizację, zmieniono ich sposób użytkowania i obecnie zaczęły służyć innym celom³⁹. Wartością należycowskich „Kąpiele”, mających niegdyś znaczenie społeczne, był również ich wymiar artystyczny. Budynek ten stanowił jedyny przykład realizacji na terenie uzdrowiska projektu wybitnego architekta, jakim był Franciszek Lilpop. Wygląd obiektu znany jest dziś tylko dzięki zachowanym starym fotografiom.

37 *Przewodnik po Nałęczowie i jego okolicach z planami Nałęczowa i okolic*, oprac. na podstawie źródłowych danych W. Cholewiński, Lublin 1934, s. 65–66. Ł. Hornowska napisała na ten temat (co najmniej w końcu 1915 r.): „Kąpiele te zamknięte zostały podczas zimy wojny 1914-na 15-ty i mimo starań nie zostały otwarte w lecie 1915-go, gdyż komitet obywatelski ze stojącym na czele e e p. Gustawem Malewskim [według autorki był osobą „mocno się zajmującą” – E.K., P.R.] uznał, że kąpiele te są niepotrzebne”. Ł. Hornowska, *op. cit.*, s. 35.

38 H. Bukowska, *Kąpiele tanie im. Bolesława Prusa*, „Głos Nałęczowa” 1983, s. 22.

39 Wzorem takich przemian może być obiekt znajdujący się obecnie przy ulicy Bronowickiej w Lublinie. Do 1822 r. wieś z folwarkiem Bronowice stanowiła własność miasta. Kiedy w roku 1811 po raz pierwszy pojawiła się informacja o występowaniu na tym terenie wód leczniczych, wówczas doktor medycyny, Tomasz Baliński, wykorzystując istniejące źródła mineralne, założył łaźienki. W 1922 r. w sąsiedztwie parku, pomiędzy ulicą Bronowicką a rzeczką Czerniejówką, przy dawnym ujęciu wód mineralnych wzniesiono łaźnię miejską, według projektu absolwenta politechniki we Lwowie, inżyniera architekta Bohdana Kelles-Krauzego. Na planie prostokąta powstał murywany, dwukondygnacyjny budynek z użytkowym poddaszem, kryty wielospadowym dachem. W latach trzydziestych XX w. był już jednak na tyle zniszczony, że wymagał gruntownego remontu. Po wojnie obiekt stał nieużytkowany. Dziś jest perełką pośród bronowickiej zabudowy, mimo że podczas adaptacji znacznie zmieniono detale architektoniczne i zmodyfikowano wnętrze, przystosowując je do funkcji hotelowej i restauracyjnej. S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 143; <https://encykpedialublina.pl/architektura-i-urbanistyka/zabytki-przemyslu/220-laznia-na-bronowicach.html> (dostęp: 12 II 2021); <https://lublin.eu/lublin/o-mieście/dzielnice-lublina/bronowice/> (dostęp: 12 II 2021).

Przykłady działań architektów, których sylwetki zostały przybliżone w powyższym tekście, pokazują, jak wyglądał „oddźwięk szczery i żwawy” ze strony osób dążących, by wspomóc realizację idei otwarcia w Nałęczowie uzdrowiska regenerującego u kuracjuszy „zdrowie fizyczne i moralne”. Każdy z trzech wymienionych budowniczych angażował się w odpowiedni dla siebie sposób, każdy pozostawił ślad, zarówno w wymiarze materialnym, artystycznym, jak i w postaci życzliwych wspomnień, zapisanych przez ludzi sobie współczesnych. Autor cytowanego na wstępie artykułu, zamieszczonego na łamach „Ziemi”, odnosząc się do znaczenia Nałęczowa, zwrócił uwagę na walory przyrodnicze miejsca, ale podkreślił również zalety oraz zasługi tamtejszych dobroczyńców, do których należeli przecież i artyści, i inżynierowie. Ich działalność, postawa była dla uzdrowiska wielką wartością, tym bardziej że – jak podkreślał publicysta – „Wiemy, co znaczy u nas robić coś społecznego, a przez uzdrowisko nałęczowskie filtrowała się znojna praca kulturalna i inicjatywa społeczna w dni najstraszniejszej smętnicy”⁴⁰.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Biblioteka Narodowa w Warszawie
Hornowska Ł., *Dzieje Nałęczowa i sylwetki niektórych jego mieszkańców*, sygn. II 10424.

Źródła drukowane

Br.Ch. [Bronisław Chlebowski], *Nałęczów*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VI, Warszawa 1885, s. 892.

Fritsche G., *Nałęczów*, „*Medycyna*” 1883, nr 32, s. 537–539.

H.W. [Henryk Wiercieński], *Uzupełnienie relacji o obchodzie rocznicy 1863 r.*, „*Ziemia Lubelska*” 1916, nr 40, s. 2.

Leszczyc [Z. Nagórski], *Nałęczów dzisiejszy i jego znaczenie (1)*, „*Ziemia*” 1912, nr 19, s. 295–298.

⁴⁰ Leszczyc [Z. Nagórski], *op. cit.*, s. 296.

- Przewodnik po Nałęczowie i jego okolicach z planami Nałęczowa i okolic*, oprac. na podstawie źródłowych danych W. Cholewiński, Lublin 1934.
- Puławski A., *Kąpiele tanie im. Bolesława Prusa w Nałęczowie*, „Zdrowie” 1908, nr 10–11, s. 714–719.
- Puławski A., *Kąpiele tanie imienia Bolesława Prusa w Nałęczowie*, Warszawa 1905.
- Tchórznicki J., *Z wycieczki do Nałęczowa (Dokończenie)*, „Gazeta Lubelska” 1904, nr 238, s. 2.
- Wiercieński H., *Z podań, archiwów i czasów obecnych. Nałęczów*, „Tygodnik Polski” 1899, nr 18, s. 346.
- Witkiewicz J., *Wspomnienie o Żeromskim*, [w:] *Wspomnienia o Stefanie Żeromskim*, zebrał, oprac. i przyp. opatrzył S. Eile, przedmowa H. Markiewicz, Warszawa 1961.
- Z dziejów dawnego i współczesnego Nałęczowa. W 125. rocznicę powstania Zakładu Leczniczego i oddania źródeł mineralnych do użytku publiczności*, red. Z. Koźuchowski, Nałęczów 1925.
- Żeromska O., *Listy do Stefana Żeromskiego*, oprac., wstęp, przyp. Z.J. Adamczyk, Łódź 1972.

Opracowania

- Babinicz-Witucka J., *By Nałęczów nie tonął w błocie. Nałęczowski wizerunek Edmunda Judyckiego*, „Głos Nałęczowa” 2006, s. 6–8.
- Bukowska H., *Kąpiele tanie im. Bolesława Prusa*, „Głos Nałęczowa” 1983, s. 21–22.
- Butryn S., *Jan Witkiewicz – budowniczy Nałęczowa*, „Głos Nałęczowa” 2006, s. 5–6.
- Butryn S., *Z dziejów Ochrony im. A. Żeromskiego w Nałęczowie*, „Głos Nałęczowa” 1996, s. 42.
- Kieniewicz S., *Nowicki Fortunat*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Wrocław 1974, s. 321.
- Kurzatkowska A., *Nałęczów jako miejski zespół zabytkowy*, „Teki Puławska” 1974, s. 41–43.
- Kurzatkowski M., *Jan Koszczyc-Witkiewicz w Nałęczowie i Kazimierzu Dolnym*, „Spotkania z Zabytkami” 1981, nr 7, s. 41–45.
- Kurzatkowski M., *Polskie zdroje: Nałęczów*, „Spotkania z Zabytkami” 1982, nr 9, s. 8–14.
- Leśniakowska M., *Architekt Jan Koszczyc-Witkiewicz (1881–1958) i budowanie w jego czasach*, Warszawa 1998.
- Łoza S., *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954.
- Mironowicz-Panek M., *Stefan Żeromski i jego muzeum w Nałęczowie*, Lublin 2006.

- Nowakowski T., *Franciszek Lilpop, architekt 1870–1937*, „Komunikat SARP” 1937, nr 11, s. 4–8.
- Nowakowski T., *Ś.P. Franciszek Lilpop – architekt 1870–1937*, „Architektura i Budownictwo” 1937, nr 9, s. 347–349.
- Przesmycka E., *Stan zachowania i przyszłość architektonicznego dziedzictwa kulturowego Uzdrawiska Nałęczów*, [w:] *Nałęczów. Szanse i zagrożenia rozwoju miejscowości uzdrowskiej. Materiały z ogólno-polskiej konferencji naukowej zorganizowanej w Nałęczowie 21.05.2010 r.*, red. E. Wysocka, Z. Myczkowski, Lublin 2010.
- Roguska J., *Lilpop Franciszek Bogusław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, Wrocław 1972.
- Schrimer M.K., *Wybitne rody, które tworzyły polską kulturę i naukę*, Warszawa 2018.
- Sołdek J.M., *Osobliwości, zagadki i tajemnice Nałęczowa*, Nałęczów 2011.
- Sołdek J.M., *Osobliwości, zagadki i tajemnice Nałęczowa. Nałęczowscy powstańcy sybiracy 1863*, Nałęczów 2013.
- Tarka M., *Dzieje Nałęczowa*, Nałęczów 1989.
- Tarka S., *Nałęczów: najciekawsze zabytki i miejsca*, Lublin 2005.
- Tokarz W., *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1994.
- Wyszkowski M., *Nałęczów „podhalański”*, „Na Przykład” 1994, nr 13–14, s. 22–23.

Netografia

- <https://encyklopedialublina.pl/architektura-i-urbanistyka/zabytki-przemyslu/220-laznia-na-bronowicach.html> (dostęp: 12 II 2021).
- <https://lublin.eu/lublino-miescie/dzielnice-lublina/bronowice> (dostęp: 12 II 2021).

Rational Engineers – Sensitive Philanthropists. About Selected Building Projects and Their Authors in the Turn of the 19th and the 20th Centuries

Summary. The article is dedicated to selected construction projects in Nałęczów in the second half of the 19th and the beginning of the 20th centuries and their authors: Jan Koszycz-Witkiewicz, Edmund Judycki and Franciszek Bogusław Lilpop. At the same time, these completed projects in the form of public utility buildings were a testimony of charity mentioned engineers and architects adapted to the needs of the local community, mainly the poor. They were also the realization of positivistic connecting beliefs combining philanthropic ideas with a public benefit, but also an expression of social sensibility of the aforementioned authors who saw the need for charity also in the most famous Spa in the Kingdom of Poland under the Russian annexation.

Keywords: Nałęczów, charity, architecture, construction projects, the 19th and the 20th centuries